

JUSTYNA ŻYCHLIŃSKA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

ORCID: 0000-0003-1394-2446

**Recenzja: Wojciech Poradyło, współpraca
Anita Szczepanek, Bogumiła Wolska,
Paulina Żelazko, *Cmentarzysko z epoki brązu
i wczesnej epoki żelaza w Machowie (Tarnobrzeg),
Biblioteka Muzeum Archeologicznego
w Krakowie, t. XI, Kraków 2022, ss. 330***

Recenzowana publikacja jest pierwszą pozycją w całości poświęconą nekropolii z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, jaka do tej pory ukazała się w ramach serii wydawniczej Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Książka, licząca 330 stron formatu A4 wraz z 10 rycinami, 174 tablicami i 2 tabelami, składa się z sześciu części (rozdziałów), anglojęzycznego streszczenia oraz dwóch analiz specjalistycznych (wraz z anglojęzycznym streszczeniem). W opracowaniu zawarto także wykaz pozycji bibliograficznych, choć nie został ujęty w spisie treści.

W krótkiej, pięciostronicowej części 1. (Wstęp) zwięźle przedstawiono historię badań i lokalizację stanowiska, zakres prowadzonych prac wykopaliskowych oraz stan zachowania tak materiałów, jak i dokumentacji. Zwłaszcza ostatnie uwagi autora są w tym miejscu szczególnie ważne dla odbioru publikacji. Mamy bowiem do czynienia z opracowaniem materiałów z prac wykopaliskowych prowadzonych pod koniec lat 50. XX wieku, z badań o charakterze ratowniczym, wyprzedzających powstanie Kombinatoru Przetwórstwa Siarki. Czas prowadzenia tychże prac oraz czas, który upłynął do ponownego zebrania dokumentacji, materiału i ich analizy, miał tu więc istotne znaczenie.

Część 2. jest katalogiem materiałów, poprzedzonym krótkimi uwagami dotyczącymi zasad jego budowy, a przede wszystkim zastosowanych skrótów i symboli zawartych w opisie niektórych zespołów grobowych. Skróty – czy to słowne, czy graficzne – umieszczone w tekście pełnią

wiele funkcji – zwiększają czytelność zapisu, pozwalają na uniknięcie zbędnych powtórzeń (co jest nieuniknione przy opisie zespołów) czy też umożliwiają szybką lokalizację czy odniesienie, w tym przypadku także technologii wykonania naczyń. Jednym słowem, powinny ułatwiać czytanie tekstu. Trzeba przyznać, że proponowany zapis wydaje się być co najmniej karkołomny i dopiero po przeczytaniu o zawartości kilkunastu grobów przychodzi pewna rutyna. Układ taki jest jednak jak najbardziej uzasadniony, ponieważ katalog jest obszerny – to ponad 60 stron. Na uwagę zasługuje fakt oznaczenia domieszki schudzającej ciasto garncarskie zastosowanej w niektórych naczyniach (z oczywistych powodów tych niekompletnie zachowanych), co dla zespołów nekropolicznych jest praktycznie niespotykane. Tam, gdzie było to możliwe, zawarto odsyłacze do tablic zabytków ruchomych. Zastanawia w tym miejscu nie tyle brak odsyłaczy do planów grobów, ile ich niewielki procent zamieszczony w opracowaniu, zwłaszcza że, jak zaznacza autor, dokumentacja rysunkowa zespołów zachowała się w całości (s. 13). A tymczasem planów grobów jest zaledwie 102 (z 614), co stanowi, jak łatwo policzyć, ok. 17 proc.

Część 3. poświęcona jest analizie źródeł ruchomych – zabytkom metalowym (3.1), innym przedmiotom (3.2) oraz ceramice (3.3). Krótki, dwustronicowy tekst dotyczący odkrytych na stanowisku wytworów metalowych wymagałby nieco innej redakcji, pozwalającej na bardziej klarowne wyodrębnienie poszczególnych kategorii omawianych zabytków¹ lub choćby krótkiej wzmianki odnośnie do odkrytej ich liczby. Nie zmienia to jednak faktu, że analiza uwzględniająca analogie, z odniesieniami do grafiki (dokumentacja rysunkowa oraz zdjęcia wybranych zabytków) spełnia podstawowe wymagania stawiane tego typu opracowaniom źródeł. Podobne uwagi odnośnie do liczebności zbioru dotyczą także ceramiki, omawianej w wyodrębnionej części 3.3. Przed omówieniem form naczyń zamieszczono krótkie uwagi o technologii. Trudno jest ocenić może nie samą liczbę naczyń wchodzących w skład omówionych 116 zespołów², ile jaki

¹ Pierwszy akapit na stronie 77 rozpoczyna się od słów: „Ozdoby, o których właśnie wspomniano, wystąpiły w 10 grobach...”. Zmusza to niejako czytelnika do cofnięcia się do wcześniejszych akapitów, aby zrozumieć, o które zabytki w tym akurat miejscu chodzi.

² Taka informacja zawarta jest w tabelach 1 i 2 pod warunkiem, że czytelnik sam sobie zsumuje podane tam liczby.

realny procent stanowią one wśród wszystkich naczyń zarejestrowanych na stanowisku w Machowie. W tej części autor dokonuje także rozdzielenia omawianych zespołów na trzy grupy odnoszone do wyróżnionych w literaturze przedmiotu faz rozwojowych grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (tab. 1 i 2). Uwagę zwraca brak domieszki ceramicznej w materiałach fazy II. Taka istotnie notowana jest najliczniej w materiałach „wczesnożelaznych”, nie tylko w obrębie grupy tarnobrzeskiej³, ale jako wpływ kultur zakarpackich (m.in. Gava), pojawia się w materiałach Polski południowej i południowo-wschodniej już wcześniej⁴. Najobszerniejszą partię trzeciej części stanowi omówienie morfologii i zdobnictwa. Autor wyróżnił tutaj naczynia wazowate, garnki, misy, czerpaki i kubki, naczynia miniaturowe oraz inne formy pojemników glinianych. Narracja prowadzona w obrębie poszczególnych rodzajów naczyń w formie ciągłej nie ułatwia, niestety, wyodrębnienia z tekstu poszczególnych typów, zmuszając jednocześnie czytelnika do nieustannego wertowania tablic zawierających ilustracje zabytków. Przy tak dużym zbiorze wskazane byłoby wprowadzenie odrębnych rycin obrazujących wyróżnione przez autora rodzaje i typy⁵. Taki zabieg to nie tylko ułatwienie pracy na etapie tworzenia klasyfikacji zbioru, ale możliwość ukazania choćby dynamiki zbioru (np. statystyczna, tj. częstotliwość występowania⁶, korelacje chronologiczne z innymi typami, także z klasyfikacjami innych badaczy). Brak wyraźnych kryteriów wyróżnienia poszczególnych typów w obrębie rodzajów naczyń (np. metrycznych) skutkuje szeregiem nieporozumień, np. naczynia prezentowane na tabl. VII:3 i XIX:2. Na pierwszej zaprezentowano wagę o zaokrąglonym brzuścu i łukowato uformowanej szyjce, na drugiej wagę nadsańską.

³ Zob. np. M. Bazielić, *Elementy kultury Gava z osady kultury łużyckiej w Nowej Hucie-Pleszowie, stan. 17*, „Archeologia Polski”, T. 23: 1978, z. 2, s. 307–354; I. Wójcik, *Materiały kultury trzcinieckiej i łużyckiej na trasie sieci ciepłej w Krakowie Nowej Hucie z badań w latach 2014–2015*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty”, T. 26: 2020, s. 219–260.

⁴ M. Mogielnicka-Urban, *Warsztat ceramiczny w kulturze łużyckiej*, Wrocław 1984.

⁵ Takie propozycje wraz z wprowadzeniem kryterium metrycznego dla wyróżnianych typów naczyń spotykane są dla różnych obszarów objętych przez osadnictwo ludności kultury łużyckiej – np. M. Kaczmarek, *Zachodniowielkopolskie społeczności kultury łużyckiej w epoce brązu*, Poznań 2002; J. Żychlińska, *Przemiany stylistyczne naczyń ceramicznych ludności kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, Bydgoszcz 2013; I. Marchelak, *Cmentarzysko środkowopolskiej grupy pól popielnicowych*, w: I. Marchelak, A. Zielińska, P. Muzolf, J. Forysiak, *Sierpów, stanowisko 1, pow. Zgierz, woj. łódzkie. Cmentarzysko z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, Łódź 2022.

⁶ Brak zastosowania jakichkolwiek skrótowych zapisów wyróżnionych typów czy odmian poszczególnych rodzajów naczyń nie pozwala na wprowadzenie żadnej metody statystycznej.

Tymczasem oba naczynia nie różnią się pod względem morfologii. Rozróżnieniem mógłby być ewentualnie ornament – jak podaje autor dla waz nadszańskich wyróżnikiem są zaplatane trójkąty, niekiedy w kombinacji z innymi motywami (s. 80). To też nie do końca jest prawidłowo przypisane, ponieważ na tabl. XV:4 prezentowana jest waza o zaokrąglonym brzuscu i stożkowatej szyjce, zdobiona właśnie motywem naprzemiennie zakreskowanych trójkątów. Wybór określonej opcji klasyfikacji nie jest sprawą ani prostą, ani oczywistą, zwłaszcza że jest ona uzależniona zarówno od analizowanych zespołów, jak i strategii, jaką się przyjmuje w tejże analizie⁷. Przy tak dużym zbiorze form intuicyjne wydzielanie poszczególnych typów w ramach rodzajów naczyń, jak widać, nie jest, niestety, dobrym rozwiązaniem. Brak wyraźnych kryteriów metrycznych, niebędących niczym nowym w literaturze przedmiotu⁸ w przypadku recenzowanej pracy, „mści się” jeszcze w kilku miejscach. Autor co prawda w jednym przypadku stosuje mgliście pojęte kryteria metryczne, pisząc, iż kubki różnią się od czerpaków większą niż wysokość średnicą wylewów (s. 92). To założenie nie jest chyba w ogóle realizowane, co widać w przypadku wyróżnianych naczyń miniaturowych. Na tabl. XXIV:2 zaprezentowano miniaturową misę. Tymczasem naczynie zachowane jest niekompletnie (co widać nie tylko na załączonej rycinie, ale także pośrednio w opisie grobu 65, s. 23, gdzie zawarto informacje o domieszce, czego nie uczyniono by dla naczynia zachowanego kompletnie), co może oznaczać, iż nie zachowało się ucho, a tym samym nie jest to miniaturowa misa, a zwykły czerpak. Z niezrozumiałych powodów autor w zbiorze „Inne formy naczyń” wyróżnia amforki (nie amfory, a więc standardowych wymiarów), tłumacząc ten fakt, iż w grupie tarnobrzeskiej ten rodzaj naczyń nie był popularny. Już zupełnie abstrahując od tego, iż występują one w grupie tarnobrzeskiej⁹ i są zatem pełnoprawną formą naczyń, a tym samym „należy im się” miejsce

⁷ Zob. D. Minta-Tworzowska, *Klasyfikacja w archeologii jako sposób wyrażania wyników badań, hipotez oraz teorii archeologicznych*, Poznań 1994; eadem, *Klasyfikacja i typologia w archeologii*, w: *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska, Poznań 2012, s. 409–428, tamże dalsza literatura.

⁸ Zob. przypis 5.

⁹ Zob. J. Chochorowski, *Cmentarzysko grupy tarnobrzeskiej w Monasterzu (stan. 6), gm. Wiązownica, woj. Przemyśl w świetle dotychczasowych badań*, w: *Grupa tarnobrzeska kultury łużyckiej*, red. A. Barłowska, A. Szałapata, Rzeszów 1989, s. 585–616 oraz s. 600, tabl. V; M. Gedl, *Młodsza epoka brązu we wschodniej części polskich Karpat*, Kraków 1998, tabl. XIX: 7, XXXIV: 5, XXXVIII: 3, 4.

w klasyfikacji, to niezrozumiałe jest umieszczenie naczynia z uchami (a więc amfory) w zbiorze naczyń wazowatych (tabl. XCI:7). Idąc torem myślenia autora, okaz ten powinien być umieszczony w zbiorze „Inne formy naczyń”. Dodam jeszcze, że w tymże zbiorze („Inne...”) umieszczono też gliniany placek, odkryty w grobie 213, który, choćby mając na uwadze definicję wyrazu „naczynie” rozumianego jako „przedmiot użytkowy, służący do przechowywania, przyrządzania lub umieszczania w nim różnorodnej zawartości” (*Słownik języka polskiego*), pojemnikiem/naczyniem nie jest. *Nota bene* w grobie nr 205, jeśli właściwie odczytuję narysowany zabytek, także mamy pozostałość po glinianym placku (zob. tabl. LXXIII:4).

Część 4. poświęcona jest datowaniu cmentarzyska. Niecałe trzy strony tekstu obrazują nam dość tradycyjne podejście nie tylko do chronologii, ale i problemu zmiany kulturowej. Autor posługuje się systemem chronologii względnej, choć ściślej mówiąc periodyzacji grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej w nawiązaniu do propozycji Kazimierza Moskwy przedstawionej w latach 70. XX wieku¹⁰, a więc zgodnie z ówczesną koncepcją metodologiczną nazywaną archeologią kulturowo-historyczną¹¹, w której każda jednostka taksonomiczna (kultura archeologiczna) „przeżywała” niejako trzy fazy: I (wczesną), II (klasyczną) i III (schyłkową). Próżno jednak szukać konkretnych dat czy ram czasowych wskazywanych faz. W zasadzie informacje takie padają tylko odnośnie do fazy wczesnej, w kontekście analizy zespołu nr 264, który przypisano (a więc zakładam, że i całą fazę) do HaA1 lub A2. Już pod koniec lat 90. XX wieku Marek Gedl zwracał uwagę, że w przypadku wschodniej części polskich Karpat trudno jest stosować system chronologiczny zaproponowany przez Paula Reineckego (a więc obecny w pracy), nie wspominając już o systemie Monteliusa/Kostrzewskiego¹². Oba systemy chronologiczne Europy, a więc północny i południowy, doczekały się zresztą modyfikacji¹³, podobnie jak ujęcia regionalne

¹⁰ Kazimierz Moskwa odnosi poszczególne fazy rozwojowe grupy tarnobrzeskiej do konkretnych okresów chronologicznych: 1. do III–V okresu epoki brązu, 2. do przełomu V okresu epoki brązu i okresu halsztackiego C oraz 3. do okresu halsztackiego D po okres lateński – K. Moskwa, *Kultura łużycka w południowo-wschodniej Polsce*, Rzeszów 1976, s. 85–104.

¹¹ Mowa o nurcie pozytywistycznym, tzw. archeologii kulturowo-historycznej. Więcej na ten temat m.in. D. Minta-Tworzowska, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy archeologicznego dyskursu w Polsce. Zarys problematyki*, „Przegląd Archeologiczny”, T. 70: 2022, s. 5–40, tamże dalsza literatura.

¹² M. Gedl, *Młodsza epoka brązu we wschodniej części polskich Karpat*, Kraków 1998, s. 82–83.

¹³ Zob. P. Suchowska, *Kontakty społeczności Europy środkowej i strefy egejskiej w drugim tysiącleciu*

w Polsce, o czym pisze także autor (s. 94). Mając na uwadze te kwestie, zgodzić się można z autorem, iż najstarsze groby zostały założone w HaA1 (względnie A2), a sama faza trwała do początków V EB, czy w chronologii południowej do HaB2, tak więc cała faza, nie bojąc się dat absolutnych, w okresie między 1200–1000 a 900–800 p.n.e. Autor wymienia 24 zespoły, dodając, iż z tego czasu pochodzi także większość waz (naczyni) dwustożkowatych o ostrym załomie, choć już nie wskazuje na konkretnie zespoły. Tu niejako pojawia się, sygnalizowany wcześniej, problem korelacji typów naczyń w obrębie danego zespołu. Otóż w grobie nr 434 wystąpiła wraz z wazą dwustożkową (takim klasycznym wręcz przykładem morfologii IV „brązowej”, o czym pisze i sam autor, wskazując na ten właśnie czas – s. 85) waza, czy raczej jej fragment, zdobiona tzw. motywem pseudosnurowym i odciskami pustego w środku, kolistego stempelka (tabl. CXXXII:6). Typ owej wazy, dość enigmatycznie nazwany „o zaokrąglonym brzuchu i lekko wklęsłej szyjce”, autor datuje szeroko, choć z naciskiem na wczesną epokę żelaza (s. 82). Dla samego zespołu w żaden sposób nie można znaleźć przypisania do wyróżnianych faz funkcjonowania cmentarzyska. Nie ma go ani w I, ani w II, ani nawet w III fazie (s. 94–96), choć autor pisze, że to m.in. ornament pseudosnurowy jest jej wyznacznikiem (s. 95). Nie można oprzeć się wrażeniu, że niewygodne w datowaniu źródło w analizie po prostu pominięto. Zapewne problematyczne jest doprecyzowanie, czy mamy do czynienia z zespołem ze starszej części I fazy, dla której widoczne są późne wpływy wczesnych kultur zakarpackich (ornament stempelka¹⁴), rozumiane jako przeżywanie się stylistyki wraz z *novum*, jakim jest naczynie ostroprofilowane. Z podobnym pominięciem problemu niewygodnego źródła mamy do czynienia w przypadku dwojaka – formy rzadkiej w obrębie grupy tarnobrzeskiej, która doczekała się od autora dosłownie jednego zdania. Zwracam także uwagę na zbyt pochopne przypisywanie do fazy III, rozumianej czasowo jako HaD, ornamentu dziurek podkrawędnych, zwłaszcza że w przypadku omawianego stanowiska ornament ten występuje nie tylko

przed Chr. *Próba analizy archeologiczno-chronometrycznej*, Poznań 2010, tabl. 3 i 4, [dostęp online: <https://repozytorium.amu.edu.pl/items/47166e48-df35-4c77-bc75-2c47a623d679>].

¹⁴ Zob. tabl. II:6, 11 w: M.S. Przybyła, *Zróżnicowanie stylistyczne dekoracji naczyń w początkach okresu pól popielnicowych na terenie Kotliny Karpackiej*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, T. 26: 2005, s. 111–164.

na garnkach, ale i na wazach. Należy pamiętać, iż motyw dziurki podkrawędnej pojawia się w materiałach „łużyckich” już w IV EB i jest łączony z tradycjami „trzcienieckimi”. Tzw. pakiet definiujący zespoły typu Brześć Kujawski¹⁵ (garnki z perforacją, ornament pseudosznurowy w układach krokwiastych czy wałek-falbana) wyznacza odmienny czasowo i kulturowo wzorzec, dlatego zespoły machowskie muszą być pod względem tych cech raz jeszcze zweryfikowane.

W części 5. autor scharakteryzował nekropolę pod kątem wielkości i rozplanowania grobów (5.1) oraz omówił cechy obrządku pogrzebowego (5.2). Z oczywistych powodów (stanowisko archiwalne) informacje odnośnie do pierwszej grupy danych (wielkość i rozplanowanie) mogą być niekompletne. Analiza cech obrządku pogrzebowego jest bardzo ogólna, co więcej można odnieść wrażenie, że autorowi obce są koncepcje dotyczące struktur społecznych możliwych do odtworzenia na podstawie źródeł nekropolicznych. Wychwycenie głównych trendów (cech rytu pogrzebowego) obecnych na cmentarzysku jest bardzo utrudnione z racji narracji prowadzonej w trybie ciągłym, bez wyodrębniania (np. pogrubioną czcionką czy kursywą) głównych treści (podziałów). Autor wyróżnił dwie grupy grobów: popielnicowe i bezpopielnicowe. W pierwszej grupie wskazał na preferencje wyboru urny, obecność lub brak naczyń przystawnych oraz dodatkowego wyposażenia. Należy ubolewać, że analiza ta nie została uzupełniona o dane zamieszczone w aneksie, a więc wnioski płynące z analizy antropologicznej, zwłaszcza że jest ona przeprowadzona wzorcowo i to dla ponad 400 grobów. Brak korelacji tych danych, brak ujęć statystycznych¹⁶ dotyczących liczby i jakości darów grobowych w odniesieniu do płci czy wieku zmarłego¹⁷ (a niekiedy i zmarłych, gdyż w kilku przypadkach mowa o pochówkach dwuosobniczych – s. 283), brak możliwości

¹⁵ M. Ignaczak, *Elementy kulturowe lasostepu pontyjskiego we wczesnej epoce żelaza na Niżu Polskim w świetle materiałów ceramicznych (650–520/470 BC)*, Poznań 2016.

¹⁶ Takie ujęcia pozwalają na śledzenie dynamiki funkcjonowania nekropolii nie tylko w aspekcie chronologicznym, ale również społecznym i demograficznym – zob. np. D. Bobak, K. Trybała-Zawiślak, *Statystyczna analiza zespołów grobowych z cmentarzyska tarnobrzezkiej kultury łużyckiej w Kłyszowie, pow. stalowowolski*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, T. 37: 2016, s. 143–152.

¹⁷ Interesujące wnioski na temat obecności szpil w obrzędowości ludności kultury łużyckiej w grupie tarnobrzezkiej wysunął na przykład Wojciech Rajpold, *Szpile w tarnobrzezkiej kulturze łużyckiej. Przyczynek do badań nad ich związkiem z wiekiem i płcią oraz rozważania na temat pojawienia się żelaza*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, T. 38: 2017, s. 73–100.

odniesienia do innych cmentarzysk bardzo obniża ocenę merytoryczną tej części opracowania.

Dość ogólnikowe i w niektórych przypadkach o charakterze powtórzeń wnioski końcowe (część 6.) nie pozwalają wnosić o wysokiej randze prezentowanych w monografii źródeł, a szkoda, bo są to materiały bardzo interesujące, a starania autora, niekiedy wręcz o zacięciu detektywistycznym, aby „rozsupłać” archiwalną dokumentację, są godne pochwały. Machów, jako jedno z kilkunastu cmentarzysk w widłach Wisły i Sanu, jest dowodem z jednej strony stabilizacji grupy zasiedlającej okolicę, z drugiej także wielorakich kontaktów. Ogromna szkoda, że badania izotopu strontu wykonane dla 10 grobów nie objęły zespołu nr 264, uznanego za autora za dowód cech obcych całemu zespołowi. Może jednak nie tyle obcych, ile po prostu bardzo wczesnych.